

Bieszczadzkie Monte Carlo

(Korespondencja własna)

Dziennikarze i kibice śmiali się prawie wszyscy, kiedy wicekomandor Rajdu Stomilu, inż. Matełowski oznajmił na przedstartowej konferencji prasowej, że niektóre odcinki trasy zostały oczyszczone ze śniegu tylko na czas trwania zawodów i że warunki atmosferyczne na trasie są bardzo ciężkie. W Rzeszowie dogrzewało słońce, śnieg topniał w oczach. Zanośli się na wiosenną przejażdżkę. Optymiści byli przekonani, że pierwsza eliminacja rajdowych mistrzostw Polski będzie cięższym treningiem. Nie śmiali się zawodnicy, którzy ostatniego dnia wrócili z objazdu trasy. Opowiadali o odcinkach specjalnych podobnych do torów bobslejowych i o drogach wiodących w wysokich poddach samochodu śnieżnych tunelach.

Faworyci i zwycięzcy rajdu — Błażej Krupa i Piotr Mystkowski uzbrolili koła swojej Renault 17 Gordini w potężną ilość kolców. To zresztą było powodem do nadziei ich konkurentów. Pierwsze odcinki specjalne rozgrywano na szosach całkowicie wolnych od śniegu, na których samochody z dużą ilością kolców w ogumieniu nieznacznie „odstawały” od wozów jadących „na bosaka”.

Rajd wystartował o godzinie 16 ze stadionu rzeszowskiej Stali i już po kilku odcinkach specjalnych ukształtowała się jego czołówka. Obok jadących niezwykle równo zwycięzców, znakomicie spisywała się załoga: pechowcy z rajdu Monte Carlo — Ciecierzyński i Różański, jadący na Polskim

Fiacie 125p Monte Carlo i Jerzy Landsberg z Markiem Muszyńskim na Renault 5. Znakomicie również spisywała się załoga Marek Karczewski — Marek Pawłowski na Polskim Fiacie 125p Monte Carlo. Załogę tę śmiało można nazwać największymi pechowcami rajdu, bowiem zajmując 2 miejsce w klasyfikacji generalnej — odpadli z dalszej walki. Powodem było urwanie lewego przedniego koła. Bywa.

III Rajd Stomilu ukończyło 49 załóg z 87 jakie wyruszyły na trasę. Przejdzie z pewnością do historii jako pierwszy rajd, w którym rozgrywano zawody w grupie markowej Polskiego Fiata 128p. Maluchy nadspodziewanie dobrze radziły sobie z głębokimi koleinami na trasach większości odcinków specjalnych. Jak zawsze gros startujących w nim samochodów stanowiły wszelkie odmiany Polskich Fiatów. W rajdzie wzięła też udział jedna załoga zagraniczna — Czechosłowacy Cyryl Pacala — Milan Zelko na Skodzie 110R. Ukończyli oni rajd na trzecim miejscu w klasie.

Rajd określony został przez zawodników jako średnio trudny ale męczący.

Klasyfikacja generalna III rajdu „Stomil”

1. Błażej Krupa — Piotr Mystkowski (Renault 17 Gordini) — Stomil Olsztyn
2. Tomasz Ciecierzyński — Jacek Różański (PF 125p MC) — AP Warszawa,
3. Jerzy Landsberg — Marek Muszyński (Renault 5ts) — Stomil Olsztyn,